

STULECIE NASZEJ SZKOŁY



Wywiad w byłą uczennicą Szkoły Podstawowej Nr 5 w Markach, Panią Reginą – moją babcią

Kacper

Babciu, nasza szkoła będzie miała 100 lat, Ty chodziłaś do tej szkoły prawda ?

Babcia

Tak Kacperku chodziłam do szkoły nr 5 w Strudze w latach 1957 - 1964, tylko że jak ja byłam jej uczennicą to szkoła była w innym budynku, tym naprzeciwko. Nie miała też swojego patrona, nazywała się po prostu SP nr 5 w Strudze lub w Markach, już nie pamiętam dokładnie.

Kacper

Czy mogłabyś mi opowiedzieć jak szkoła wyglądała kiedyś ?

Babcia

Oczywiście, chociaż nie wszystko pamiętam.

Kacper

Jak wyglądała Twoja szkoła ?

Babcia

Kiedy ja byłam uczennicą szkoły podstawowej, to czasy były zupełnie inne. Moja szkoła bardzo się różniła się od tej do której Ty teraz uczęszczasz. Mieściła się w dużo mniejszym budynku, było boisko po prawej stronie, tam był taki centralny punkt gdzie odbywały się wszystkie występy czy apele, ponieważ szkoła nie miała sali gimnastycznej. W miejscu gdzie stoi teraz Twoja szkoła była góra piaskowa. Pamiętam, że bawiliśmy się tam z kolegami po lekcjach czy w wakacje. Budowaliśmy różne bazy, to był taki nasz punkt spotkań. Obok była polana, na której też czasem odbywały się jakieś szkolne apele.

Kacper

Jak wyglądały klasy, szkoła w środku ?

Babcia

Klasy były niewielkie, ławki podwójne, na ścianie wisiały duże tablice po których pisało się kredą.

W pomieszczeniach były piece kaflowe, w których Panie woźne paliły węglem, bo w szkole nie było ogrzewania. Podłogi smarowane były czarną pastą o nieprzyjemnym zapachu.

Kacper
Mieliście hol, stołówkę, świetlicę, gdzie były toalety ?

Babcia

Nie było holu, stołówki ani świetlicy. To była dość mała szkoła, i liczyła tylko 7 klas, bo za moich czasów szkoła podstawowa kończyła się na 7 klasie. Toalety były na zewnątrz, to znaczy na dworzu.

Kacper
Babciu, a jak wyglądały przerwy między lekcjami ?

Babcia

Na przerwę był dzwonek. Pani woźna chodziła po korytarzach i dzwoniła takim dzwonkiem, który trzymała w ręku. Wszyscy wybiegali z klas i niektórzy jedli kanapkę, inni się bawili. Ja mieszkalam jak wiesz przy samej szkole, więc na przerwy biegłam do domu, i tam mama czekała na mnie z jakąś przekąską.

Kacper
Jak dzieci były ubrane w szkole ?

Babcia

Wszyscy uczniowie obowiązkowo nosili granatowe fartuszki z białym kołnierzykiem.

Kacper
Czy były jakieś specjalne nagrody ?

Babcia

Tak, na koniec roku najlepsi uczniowie dostawali taką odznakę „ WZOROWY UCZEŃ „, To była najważniejsza nagroda, wręczana na koniec roku szkolnego za bardzo dobre zachowanie, i same piętki na świadectwie. Był to taki okrągły medalik i kierownik szkoły osobiście przypinał go do ubrania ucznia. Otrzymałam kilka razy taką nagrodę (śmiech)

Kacper
Czy były jakieś dodatkowe zajęcia ?

Babcia

Były lekcje śpiewu

Kacper
Jak wyglądały lekcje WF ?

Babcia

Gimnastyka była na zewnątrz, ponieważ w szkole nie było żadnej sali gimnastycznej

Kacper
Pamiętasz nauczycieli, dyrektora szkoły ?

Babcia

Tak, moją wychowawczynią była Pani Anna Truszyńska, pamiętam też Panią Zosię Waś, oraz Pnią Zosię Borową – nauczycielkę matematyki.

Wtedy nie było dyrektora, tylko kirownik szkoły. Był nim Pan Jędrzejczyk, nie pamiętam imienia. Mieszkał w budynku szkoły, razem ze swoją rodziną.

Kacper

Babciu, czy utrzymujesz kontakt z kimś ze swojej klasy ?

Babcia

Tak, mam kontakt z Elą moją koleżanką ze szkoły podstawowej. Czasem też spotykam innych moich kolegów. Część z nich mieszka w Markach, w większości na Strudze.

Kacper

Jak wspominasz czasy szkoły podstawowej ?

Babcia

To był piękny czas (śmiech). Nie było wygód, nowoczesnych zabawek, gier komputerowych, ale był czas na zabawę z kolegami z klasy. Byliśmy bardzo zgraną klasą. Część z nas mieszkała blisko siebie, więc dużo fajnych zabaw wymyślaliśmy na dworze. Całe wakacje spędzaliśmy razem z kolegami i koleżankami z klasy. Po lekcjach każdą wolną chwilę bawiliśmy się wspólnie.

Kacper

Masz zdjęcie swojej klasy.

Babcia

Tak, mam zdjęcie z wycieczki szkolnej. Chętnie Ci pokażę.

Kacper

Babciu dziękuję Ci za ten wywiad.

Babcia

Nie ma za co, miło było powspominać szkolne czasy (śmiech)



Budynek szkoły nr 5 do którego chodziła moja babcia, obok zdjęcie klasy na tle budynku szkoły.



MOJA KLASA NA SZKOLNEJ
WYCIĘCZCE W GÓRY